

Sygn. akt III AUa 280/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Daria Stanek (spr.)
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak SSA Barbara Mazur
Protokolant:	sekr.sądowy Angelika Judka

po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2015 r. w Gdańsku

sprawy W. K.

z udziałem (...) Sp. z o.o. S.K.A. z siedzibą w G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o wysokość wymiaru podstawy składek

na skutek apelacji W. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. akt VII U 429/14

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 280/15

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. decyzją z dnia 6 września 2013 r. określił podstawy wymiaru składek W. K. jako pracownika u płatnika składek (...) Sp. z o.o. S.K.A. na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, chorobowe, wypadkowe i zdrowotne za okres od czerwca 2011 r. do grudnia 2011 r. oraz od lutego 2012 r. do stycznia 2013 r.

Odwołania od powyższej decyzji złożył ubezpieczony oraz płatnik składek.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołania domagał się ich oddalenia. Pozwany wskazał, iż w toku przeprowadzonych czynności ujawniono, iż płatnik przyznawał poszczególnym pracownikom ekwiwalenty za używanie i pranie odzieży służbowej, a także za używanie własnych narzędzi do pracy. Okoliczności sprawy wskazują, iż kwoty przyznawanych ekwiwalentów przyznawane były w sporej rozpiętości widelkach. Pozwany uznał, iż wypłacany ekwiwalent w istocie nie jest składnikiem równoważącym jakiegokolwiek wydatki pracownika na środki niezbędne do pracy, które zgodnie z powołanymi przepisami kodeksu pracy co do zasady winien zapewnić pracodawca, a jest to zwyczajnie dodatkowy składnik wynagrodzenia wypłacany pracownikom według uznania pracodawcy i to z pominięciem obowiązku składkowego. Jak wskazał pozwany organ, zainteresowany W. K. pobierał ekwiwalent narzędziowy od czerwca 2011 r. w kwocie 700 zł, następnie od sierpnia 2011 r. w kwocie 1000 zł, w grudniu 2011 r. w kwocie 2000 zł, od lutego 2012 r. do stycznia 2013 r. w kwocie 100 zł. Przeznaczenie ekwiwalentu nie zostało dookreślone.

Zarządzeniem z dnia 12 marca 2014 r. sprawę z odwołania płatnika składek – (...) Sp. z o.o. S.K.A. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. prowadzoną pod sygn. VII U 429/14 połączono ze sprawą z odwołania ubezpieczonego W. K. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. – do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia i prowadzono pod sygn. VII U 429/14.

Prawomocnym postanowieniem częściowym z dnia 25 czerwca 2014 r. Sąd odrzucił odwołanie (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością S.K.A. z siedzibą w G..

Postanowieniem z dnia 25 czerwca 2014 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainwestowanego płatnika.

Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 5 listopada 2014 r. oddalił odwołania i zasądził od W. K. na rzecz pozwanego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy orzekał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa z siedzibą w G. (dawniej (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością S.K.A. z siedzibą w P.) zawarła w dniu 1 kwietnia 2010 r. z ubezpieczonym W. K. umowę o pracę na czas określony od 1 kwietnia 2010 r. do 20 stycznia 2015 r., na podstawie której został on zatrudniony w wymiarze pełnego czasu pracy na stanowisku pracownika administracyjnego – handlowca z ustalonym wynagrodzeniem 1600,00 zł brutto plus premia uznaniowa do wysokości 1900,00 zł brutto.

Aneksem z dnia 1 lipca 2011 r. do umowy z dnia 1 kwietnia 2010 r. płatnik i ubezpieczony zgodnie ustalili, iż z dniem 1 lipca 2011 r. zmieniają wiążącą ich umowę z 1 kwietnia 2010 r., ustalając w miejsce dotychczasowego wynagrodzenia zasadniczego kwotę wynagrodzenia 2000,00 zł brutto plus premia uznaniowa 1080,00 zł brutto.

Ostatnia zmiana wynagrodzenia ubezpieczonego dokonana była przeszeregowaniem z dnia 1 października 2012 r. – ustalającym wynagrodzenie ubezpieczonego w kwocie 3126,44 zł brutto.

Płatnik zatrudniający ubezpieczonego, wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...), w zakresie prowadzonej przez siebie działalności zajmuje się produkcją okuć do drzwi przesuwanych. Spółka prowadzi sprzedaż swoich produktów na terenie kraju, jak również na tereny krajów Unii Europejskiej i poza nią. Pracownicy zatrudnieni przez Spółkę – płatnika to w 80 % pracownicy fizyczni oraz w 20 % pracownicy administracyjni. Jednym z działów u płatnika jest dział eksportu, który zajmuje się sprzedażą produktów za granicę. W dziale tym zatrudnionych jest łącznie trzech pracowników,

z których każdy ma inny zakres obowiązków. W dziale eksportu zatrudniony jest również ubezpieczony. Spółka posiadała w zakładzie komputery stacjonarne, drukarki i oprogramowanie.

Ubezpieczony zatrudniony u płatnika na stanowisku pracownika biurowego zajmował się obsługą klientów zagranicznych, do jego obowiązków należało przede wszystkim przygotowywanie ofert, odpowiadanie na oferty klientów, kontakt z klientami zagranicznymi, uczestnictwo w targach, koordynacja transportu i spedycji oraz wystawianie faktur. Szczegółowy zakres obowiązków ubezpieczonego określony został w Stanowiskowej Karcie Pracy z dnia 21 lutego 2011 r., w której wskazano, iż do obowiązków ubezpieczonego należy: zbieranie i uzupełnianie zamówień, obsługa klienta – telefoniczna, mailowa, fax, rozwiązywanie problemów klienta, aktualizacja danych dotyczących klientów, udzielanie klientowi informacji o wyrobach oraz pomocy w wyborze, sprzedaż wyrobów, wysyłka ofert

i materiałów reklamowych. Ubezpieczony był odpowiedzialny za zdobywanie nowych klientów i utrzymywanie kontaktów z klientem, wysyłanie informacji o nowościach

do klientów, badanie rynku, badanie potrzeb klientów, wysyłanie faktur na podstawie zrealizowanych zamówień, wystawianie korekt, wprowadzanie do systemu zamówień

do realizacji, archiwizacja dokumentów sprzedaży, konsultacja z przyjmowaniem zamówień, wystawianie listów przewozowych. Do uprawnień ubezpieczonego określonych powyższą Stanowiskową Kartą Pracy należało: określanie priorytetów realizacji zamówień, wstrzymywanie realizacji zamówień dla zadłużonych klientów, opisywanie faktur.

Ubezpieczony przy wykonywaniu swoich obowiązków pracowniczych korzystał

z komputerów, drukarek i oprogramowania zarówno będącego własnością spółki oraz sprzętu i oprogramowania będącego jego własnością. Sprzęt ubezpieczonego wymieniany był kilkakrotnie.

W zakładzie pracy płatnika obowiązywał Regulamin Wynagrodzeń oraz Regulamin Pracy datowany na 17 marca 2010 r.

W aneksie do Regulaminu Wynagrodzeń dotyczącym stawek przyznawania wysokości ekwiwalentów określono m.in., iż:

- ekwiwalent przyznaje się na podstawie indywidualnej umowy zwanej „przyznanie ekwiwalentu”,
- wysokość ekwiwalentu jest z pracownikiem lub zleceniobiorcą negocjowana,
- ekwiwalent nie przysługuje za obowiązkowe wg przepisów BHP używanie odzieży ochronnej itp.,
- ekwiwalentu nie wypłaca się za niekorzystanie z niego na terenie zakładu (nieobecność w pracy),
- kalkulacja orientacyjna na rok 2010 do odwołania podana w tabeli ustalona na podstawie wynajmu sprzętu z firmy (...) ul. (...),
- ekwiwalent za korzystanie przez pracownika wynosi za 21 dni używania:

a) laptopa, tabletu – 588 zł,

b) z komputera stacjonarnego, monitora min. 19” - 798 zł

c) audio mikrofonu bezprzewodowego szure – 1050 zł

d) audio 2 kolumn, mikrofonu i miksera – 6 447 zł

e) projektora multimedialnego – 1 785 zł

f) Routera (...) 1680 zł

W załączniku Nr 7 Regulaminu Pracy określono:

- Wykaz stanowisk, na których na wniosek i za zgodą pracowników wypłaca się ekwiwalenty pieniężne,
- Progi kwotowe wypłacanych ekwiwalentów od 50 do 1000 zł wg tabeli dla pracowników wielofunkcyjnych w tym spawaczy, ślusarzy, stolarzy, magazynierów, kierowców za:
 - a) pranie odzieży i konserwację obuwia od 40 do 330 zł wg załączonej tabeli,
 - b) używanie własnych narzędzi i wyposażenia
- progi kwotowe wypłacanych ekwiwalentów od 17 do 2.000 zł wg tabeli dla pracowników administracyjnych za używanie własnych narzędzi i wyposażenia
- dokonano wyliczenia wysokości ekwiwalentu przyjmując wartość sprzętu według ceny zakupu za rok, określając okres używalności(22 dni po 4-6 godzin) i wysokość ekwiwalentu.

Przyznanie ekwiwalentu pracownikowi nastąpiło w wyniku przeprowadzonych negocjacji z pracodawcą i podpisanego przez pracownika oświadczenia nazwanego „Przyznanie ekwiwalentu pracowniczego”.

Płatnik przygotował powyższe oświadczenie 1 lipca 2011 r. dla ubezpieczonego W. K. – (pracownika administracyjnego – handlowca) na podstawie zakładowego regulaminu pracy oraz wynagradzania, określając iż przyznaje z dniem 1 lipca 2011 r. ekwiwalent pieniężny w wysokości 1000 zł. W oświadczeniu wskazano, iż ekwiwalent przyznano za używanie własnego oprogramowania do celów przygotowania analiz, kalkulatorów ze specjalnymi funkcjami, specjalistycznych klawiatur, oprogramowania do tłumaczenia wg oświadczenia w domu i w pracy, zestawień i używania własnego komputera do kontaktów z firmą, zakupy własnych materiałów biurowych jak papier, koszulki foliowe, strój wizytowy (odpowiedni do składanych wizyt klientom). Ekwiwalent przyznany miał być jednorazowo i obowiązywać w całym roku podatkowym, liczonym za dni kalendarzowe i potrącanym za każdą nieobecność w pracy w powodu chorób, urlopów bezpłatnych, wyjazdy służbowe w ramach delegacji traktowane są jako obecność w pracy. Dodano również w oświadczeniu zapis: „Na podstawie obowiązujących przepisów 21 pkt 13, przyznany ekwiwalent jest wolny od podatku i opłat z tytułu PDOF i ZUS”.

Oświadczenie przygotowane przez pracodawcę – płatnika nie zostało podpisane przez pracownika – ubezpieczonego.

Płatnik składek wypłacał co miesiąc ubezpieczonemu tytułem ekwiwalentu za używanie sprzętu komputerowego, oprogramowania i materiałów biurowych itp. kwoty:

- a) 700, 00 zł – w okresie od czerwca 2011 r. do lipca 2011
- b) 1000,00 zł – w okresie od sierpnia 2011 r. do listopada 2011 r.
- c) 2000,00 zł (za dwa miesiące) – w miesiącu grudniu 2011 r.
- d) 1000,00 zł – w okresie od lutego 2012 r. do stycznia 2013 r.

Ubezpieczony otrzymał wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy w roku 2011 w miesiącach: czerwcu, lipcu, sierpniu, listopadzie i grudniu, zaś w roku 2012 w miesiącach: lutym, kwietniu, maju, czerwcu, wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu.

W okresie od 20 maja 2013 r. do 25 czerwca 2013 r. organ rentowy przeprowadzał u płatnika składek kontrolę, w wyniku której ujawniono, że płatnik przyznawał na podstawie obowiązującego w zakładzie regulaminu pracy poszczególnym pracownikom ekwiwalenty

za używanie i pranie odzieży służbowej oraz za używanie własnych narzędzi do pracy. Organ ustalił, iż przyznanie ekwiwalentu następowało w formie pisemnej poprzez podpisanie przez pracownika oświadczenia przygotowanego przez pracodawcę.

W wyniku przeprowadzonych czynności kontrolnych i wyjaśniających, organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję, którą określił podstawy wymiaru składek ubezpieczonego na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, chorobowe, wypadkowe zdrowotne za okres od czerwca 2011 r. do grudnia 2011 r. oraz od lutego 2012 r. do stycznia 2013 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów zawartych w aktach rentowych pozwanego, aktach niniejszej sprawy oraz dokumentów z akt osobowych ubezpieczonego, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron co do ich prawdziwości i rzetelności. Także i Sąd nie znalazł podstaw, by nie dać im wiary.

Podstawę ustaleń stanu faktycznego w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia sprawy stanowiły także zeznania A. D.. Zeznania te Sąd I instancji uznał za wiarygodne w zakresie, w jakim znalazły odzwierciedlenie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Sąd Okręgowy przytoczył, iż w myśl art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. nr 205 poz. 1585 ze zm.), dalej: ustawa systemowa, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy systemowej składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz chorobowe za ubezpieczonych, o których mowa w art. 16 ust. 1-3, 5, 6 i 9-12 ustawy, obliczają, rozliczają i przekazują co miesiąc do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości płatnicy składek.

W myśl art. 20 ust 1 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe oraz ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2 i ust. 3. Przy ustalaniu podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe oraz ubezpieczenie wypadkowe nie stosuje się ograniczenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1 ustawy systemowej.

Zgodnie z art. 46 ust. 1 powyższej ustawy, płatnik składek jest obowiązany według zasad wynikających z przepisów ustawy obliczać, potrącać z dochodów ubezpieczonych, rozliczać oraz opłacać należne składki za każdy miesiąc kalendarzowy.

Wyłączenie z podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne wypłaconego pracownikowi ekwiwalentu znajduje swoje umocowanie w treści art. 21 ust. 1 pkt 13 ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 361 ze zm.) stanowiącym, że wolne od podatku dochodowego są ekwiwalenty pieniężne za używane przez pracowników przy wykonywaniu pracy narzędzia, materiały lub sprzęt, stanowiące ich własność. Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników stanowi zatem przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, zgodnie z art. 18 ust. 1 w zw. z art. 4 pkt 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W niniejszej sprawie spór zogniskował się wokół tego, czy kwoty wypłacane

przez płatnika ubezpieczonemu - zakwalifikowane jako ekwiwalent pieniężny za używanie narzędzi, materiałów lub sprzętu, stanowiących jego własność - podlegał zwolnieniu od obowiązku naliczania składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

Sąd Okręgowy dla porządku wskazał, iż tak na gruncie prawa pracy, jak i ubezpieczeń społecznych, czy też przepisów podatkowych dopuszczalne jest ustanowienie przez pracodawcę ekwiwalentu pieniężnego za używanie przez pracownika własnej odzieży lub narzędzi w procesie pracy. Jak zasadnie jednak argumentował Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 kwietnia 2005 roku (sygn. akt II UZP 2/05, OSNP 2005/21/338) zasada swobodnego kształtowania postanowień umownych - art. 353¹ k.c. w zw. z art. 300 k.p., realizuje się w prawie pracy tylko w takim zakresie, w jakim przewiduje to obowiązujące prawo, a więc autonomia stron w kształtowaniu postanowień umownych podlega ochronie jedynie w ramach wartości uznawanych i realizowanych przez system prawa, co oznacza, że strony obowiązane są mieć wzgląd także na interes publiczny. Przywołane rozważania znajdują również, jak stwierdził Sąd I instancji, odniesienie w przedmiotowej sprawie.

Sąd Okręgowy podkreślił, że aczkolwiek ekwiwalent za używanie przez pracownika własnej odzieży czy narzędzi w procesie pracy wypłaca się co do zasady w formie pewnego ryczałtu (rozumianego w sposób potoczny), to nie można pominąć zasadniczej kwestii

a mianowicie tego, że ów ekwiwalent stanowić musi „rzecz równą innej wartości, odpowiednik, równoważnik” (tak: Słownik Języka Polskiego PWN t. I wyd. I pod red.

prof. M. Szymczaska str. 497). Zatem ekwiwalent pieniężny stanowić powinien odpowiednik wartości poniesionych przez pracownika kosztów użycia własnego sprzętu, narzędzi, materiałów czy odzieży. Przyjąć zatem należy, iż ekwiwalent musi być wypłacony

w pieniądzu; narzędzia, materiały, sprzęt czy odzież muszą stanowić własność pracownika; muszą być niezbędne do wykonywania pracy przez danego pracownika; kwota ekwiwalentu musi być adekwatna do wartości używanych narzędzi etc. i częstotliwości ich użycia.

Nie sposób również pominąć i tego, że skoro świadczenie w postaci omawianego ekwiwalentu zwolnione jest z podatku dochodowego i wyłączone z podstawy wymiaru składek, to wszelkie okoliczności mające wpływ na wysokość tych zobowiązań winny być transparentne i odpowiednio udokumentowane.

Przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanego organu rentowego, zgodnie z którym wypłacane ubezpieczonemu przez płatnika składek kwoty nie mogły zostać uznane za ekwiwalent pieniężny za używanie własnych narzędzi i ubrań w rozumieniu przywołanych norm.

Regulacje dotyczące ekwiwalentów pieniężnych określone zostały przez płatnika

w zakładzie pracy w Regulaminie Pracy i Załączniku Nr 7, jak też w Aneksie do Regulaminu Wynagrodzeń, dotyczącym stawek przyznawania wysokości ekwiwalentów.

W uregulowaniach dotyczących pracowników administracyjnych przywołane normy warunkują wysokość ekwiwalentu za używanie własnych narzędzi i wyposażenia do celów służbowych m.in. od przyjętego okresu używalności (22 dni po 4-6 godzin) oraz obecności

w pracy. Tymczasem analiza dokumentacji osobowej odwołującego się (list płac) wskazuje na to, iż ekwiwalent ten był mu wypłacany mimo nieobecności w pracy z powodu urlopów zawsze w tej samej wysokości, co oznacza, że pracodawca nie prowadził analizy faktycznego wykorzystania sprzętu przez pracownika.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że płatnik nie określił zasad ewidencjonowania wykorzystywanych przez pracowników narzędzi, materiałów i sprzętów. Nie jest wiadomo, jaki konkretnie oznaczony sprzęt, narzędzia czy materiały wykorzystywał skarżący

w procesie pracy. Płatnik poprzestał na ogólnych stwierdzeniach: oprogramowanie, kalkulatory, specjalistyczne klawiatury, własny komputer etc. Konsekwentnie płatnik nie sprawdzał także, czy sprzęt wykorzystywany przez podległego mu pracownika stanowi jego własność, nie żądał od ubezpieczonego żadnych rachunków, faktur, czy paragonów,

байдь якихkolwiek інших доказів подтверждаючих закуп sprzęту, oprogramowania, dokonywanych napraw czy serwisowania. Sąd stwierdził, że nie sposób także, odnosząc się do regulacji wewnątrzzakładowych, ustalić relacji między poszczególnym asortymentem, za który pracodawca zobowiązał się do zapłaty ekwiwalentu a przyznaną ubezpieczonemu kwotą. Zdaniem Sądu nie zmieniają omawianej okoliczności zasady ustalania wysokości ekwiwalentu w postaci negocjacji między pracownikiem a pracodawcą.

W ocenie Sądu Okręgowego wątpliwości budzi również złożony przez płatnika do akt sprawy dokument nazwany „Przyznanie ekwiwalentu pracowniczego pracownik administracyjny” datowany na dzień 1 lipca 2011 r. Przede wszystkim dlatego, że nie został podpisany przez skarżącego, zaś w jego aktach osobowych brak jest takiego dokumentu. Okoliczność ta ma o tyle istotne znaczenie, że w regulacjach zakładowych nie ma mowy o ekwiwalencie za specjalistyczne klawiatury czy stroju wizytowym dla pracownika administracyjnego.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze przywołane wyżej argumenty, brak było zdaniem Sądu Okręgowego podstaw do przyjęcia, że sporna kwota była ekwiwalentem za używanie przez ubezpieczonego narzędzi, materiałów czy ubrań w procesie pracy w rozumieniu wskazanych wyżej norm prawa. Sąd zgodził się zatem z pozwanym organem rentowym, iż kwoty niebędące takim ekwiwalentem stanowiły dodatkowy składnik wynagrodzenia, który powinien być włączony do kwoty stanowiącej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne - obliczane i odprowadzane w tym przypadku przez spółkę będącą płatnikiem składek.

Odnosząc się ostatecznie do zarzutów skarżącego co do naruszenia przy wydaniu zaskarżonej decyzji przepis kpa Sąd I instancji wskazał, iż zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa od momentu wniesienia do sądu powszechnego odwołania

od decyzji organu rentowego, o której stanowi art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 1442) sprawa staje się sprawą cywilną i podlega rozpoznaniu według zasad właściwych dla tej kategorii spraw

(art. 83 ust. 2 cytowanej ustawy w związku z art. 1 k.p.c.). Z uwagi na zasadę orzekania przez sąd w postępowaniu cywilnym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych o prawach lub obowiązkach stron na podstawie właściwych przepisów prawa materialnego, wady decyzji wynikające z naruszeń przepisów postępowania przed organem rentowym pozostają zasadniczo poza zakresem jego rozpoznania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2014 r. II UK 242/13).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia odwołania i na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w związku z cytowanymi wyżej przepisami orzekł jak w punkcie 1 wyroku, oddalając odwołanie wnioskodawcy.

O kosztach zastępstwa procesowego, jak w punkcie 2 wyroku Sąd orzekł na zasadzie wynikającej z art. 98 k.p.c.

w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.

w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Apelację od wyroku wywiódł ubezpieczony W. K., zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało bezpośredni wpływ na wynik sprawy tj.:

1. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów oraz sprzeczne ustalenie z materiałem dowodowym zebrany w sprawie,

iż wypłacane pracownikowi świadczenie nie stanowi ekwiwalentu za używanie odzieży materiałów i sprzętu stanowiących jego własność, a świadczenia te były dodatkowym składnikiem wynagrodzenia, który powinien być włączony do kwoty stanowiącej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne,

2. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów tj. uznanie,

iż pracownik wykorzystywał w pracy własny sprzęt biurowy i oprogramowanie i jednocześnie orzeczenie, iż pracownik nie otrzymywał z tego tytułu żadnego ekwiwalentu,

3. art. 386 § 4 k.p.c. poprzez nierozpoznanie istoty sprawy tj. brak rozstrzygnięcia o kwotach, które zdaniem Sądu I instancji powinny stanowić rzeczywisty ekwiwalent za używanie odzieży materiałów i sprzętu stanowiących własność pracownika,

4. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez braki uzasadnienia wyroku w zakresie wskazania podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, co doprowadziło do wadliwego oddalenia odwołania oraz braku możliwości dokonania kontroli instancyjnej;

II. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

1. naruszenie § 2 ust. 1 pkt 6 i 9 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w zw. z art. 6, art. 12, art. 17, art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 1442) poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie,

2. naruszenie art. 21 ust. 1 pkt 13 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. 2012 r., poz. 361 ze zm.) poprzez niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji oddalenie odwołania.

Z uwagi na powyższe zarzuty ubezpieczony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania W. K. w całości poprzez stwierdzenie,

że wypłacony odwołującemu się ekwiwalent pieniężny nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, a tym samym, że płatnik składek prawidłowo ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne

i zdrowotne W. K. oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz odwołującego kosztów procesu, w tym również kosztów zastępstwa procesowego z uwzględnieniem instancji odwoławczej, według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W pierwszej kolejności skarżący zarzucił Sądowi I instancji naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez sprzecznie ustalenie z materiałem dowodowym zebrany

w sprawie, iż wypłacane pracownikowi świadczenie nie stanowi ekwiwalentu za używanie odzieży materiałów i sprzętu stanowiących jego własność, a świadczenia te były dodatkowym składnikiem wynagrodzenia, który powinien być włączony do kwoty stanowiącej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

Zdaniem apelującego Sąd I instancji doszedł do powyższego przekonania poprzez błędne ustalenie, iż w zakładzie pracy nie ewidencjonowano własności pracowników, z której korzystali oni przy świadczeniu pracy, oraz iż wypłacane kwoty nie były faktyczną rekompensatą za korzystanie z materiałów pracownika. Oba przekonania Sąd I instancji podjął, według odwołującego, wbrew zasadzie logicznego wyprowadzania wniosków z ustalonego stanu faktycznego oraz sprzecznie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Otóż skarżącemu został przydzielony ekwiwalent pracowniczy z przeznaczeniem m.in. na używanie własnego oprogramowania do celów przygotowywania analiz, kalkulatorów, specjalistycznych klawiatur, używania do kontaktów z pracodawcą własnego komputera, zakup drobnych materiałów biurowych. Ubezpieczony nie zgodził się ze stwierdzeniem Sądu, iż pracodawca nie ewidencjonował sprzętu będącego własnością pracownika, za który wypłacał ekwiwalent, a co za tym idzie nie mógł ustalić wysokości tego ekwiwalentu. Jak podkreślono w uzasadnieniu wyroku pracownik zatrudniony był w dziale eksportu jedynie wspólnie z dwoma pozostałymi pracownikami. Zatem dział skarżącego obejmował łącznie tylko trzech pracowników. Przy takiej wielkości zatrudnienia i stosownie niewielkiej ilości sprzętu nie jest konieczne, aby pracodawca prowadził specjalne ewidencje (wykazy) narzędzi

będących własnością pracowników. Każda bowiem ze stron stosunku pracy, w tak małym dziale, jest w stanie ustalić bez przeszkód, które narzędzia pracy należą do pracodawcy, a które są własnością pracownika. Z powyższego jednoznacznie wynika,

iż Sąd I instancji, sprzecznie z zasadami logiki ustalił, iż pracodawca nie był władny jednoznacznie stwierdzić, jaki sprzęt pracownik wykorzystywał przy świadczeniu pracy. Powyższy błędny wniosek doprowadził do nieprawidłowego uznania, iż wypłacane kwoty przez pracodawcę nie mogły stanowić ekwiwalentu z tytułu m. in. używania sprzętu. Jednocześnie, wbrew twierdzeniu Sądu, sporne świadczenia były określone w sposób przejrzysty i transparenty. Wynikały one bowiem wprost z aktów wewnętrznych m.in. Załącznika nr 7 do Regulaminu Pracy, Regulaminu Wynagrodzeń oraz Umowy o przyznanie ekwiwalentu pracowniczego z dnia 1 lipca 2011 r.

Odwołujący się stwierdził, że nie można uznać za prawidłowe zapatrywanie Sądu w zakresie braku znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, iż strony negocjowały wysokość przyznanego ekwiwalentu. Otóż ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jasno wynika, iż wysokość przyznanego ekwiwalentu strony ustalały w oparciu o kalkulację stawek sporządzoną przez pracodawcę na podstawie analizy cen rynkowych oraz wymaganej częstotliwości prania i konserwacji odzieży roboczej. Ustalona ostatecznie kwota, zgodnie z oświadczeniem odwołującego się, odpowiadała wysokości roszczenia o zwrot ponoszonych co miesiąc kosztów za używanie do celów służbowych własnego sprzętu komputerowego oraz będących własnością jego materiałów biurowych. Zatem pracodawca i pracownik konsensualnie, w oparciu o ceny rynkowe, ustalali wysokość należnego ekwiwalentu.

W związku z tym należy stwierdzić, iż kwoty te były adekwatne do wartości używanych narzędzi itp. i częstotliwości ich użycia. Nadto, mocy prawnej przedmiotowych ustaleń nie podważa w ocenie skarżącego fakt, iż pracownik nie podpisał Umowy o przyznanie ekwiwalentu pracowniczego z dnia 1 lipca 2011 r. Powyższe jest zwyczajnym przeoczeniem kadrowym. Sąd I instancji bezzasadnie powziął w tym zakresie wątpliwości, skoro zostało ustalone, iż pracownik i pracodawca realizowali postanowienia przedmiotowej umowy.

Apelujący zwrócił uwagę, że w świetle obecnie obowiązujących przepisów prawa możliwe jest wypłacanie pracownikowi ekwiwalentu w formie ryczałtowej, tj. ustalonej przez strony stosunku pracy miesięcznej kwoty pieniężnej rekompensującej ponoszone przez pracownika co miesiąc wydatki, odpowiadającej ich szacunkowo ustalonej wysokości. Co więcej, w większości przypadkach niemożliwym, a już na pewno znacznie utrudnionym byłoby przyznawanie pracownikowi ekwiwalentu w innej formie niż ryczałtowa.

Przykładowo, w przypadku pracowników administracyjnych, którzy wykorzystują do celów służbowych własny sprzęt komputerowy, potrzebne do wykonywanej pracy specjalistyczne oprogramowanie oraz drobne materiały biurowe itd. nie jest możliwe z góry dokładne określenie kwoty odpowiadającej zużyciu sprzętu. Przyznawany im z tego tytułu ekwiwalent również zostaje zatem zazwyczaj ustalony w wysokości szacunkowej, rekompensującej koszt zużycia będącego własnością pracownika sprzętu. Podobnie jest w przypadku odzieży używanej przez pracownika.

Przyznany odwołującemu się ekwiwalent został ustalony w formie szacunkowej, zarówno na podstawie oświadczenia pracownika o wysokości wydatków ponoszonych w związku z używaniem do celów służbowych własnego sprzętu i materiałów biurowych, jak i kalkulacji stawek przyznawanych ekwiwalentów, sporządzonej przez spółkę w oparciu o szczegółową analizę cen rynkowych. Zdaniem ubezpieczonego, wypłacane odwołującemu się co miesiąc świadczenie wbrew ustaleniom Sądu I instancji stanowiło odpowiednią rekompensatę ponoszonych przez niego kosztów, tym samym należy je uznać za ekwiwalent nie stanowiący w świetle przywołanego rozporządzenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

Ostatecznie odwołujący podkreślił, iż wbrew twierdzeniu Sądu I instancji kwota tytułem przyznanego ekwiwalentu była każdorazowo korygowana o ilość dni nieobecności W. K. w pracy z powodu choroby bądź bezpłatnych urlopów. Powyższe wynika jednoznacznie z załączonych dokumentów do pisma procesowego z dnia 18 czerwca 2014 r. i akt osobowych pracownika.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów tj. uznanie, iż pracownik wykorzystywał w pracy własny sprzęt biurowy i oprogramowanie i jednocześnie orzeczenie, iż pracownik nie otrzymywał z tego tytułu żadnego ekwiwalentu, apelujący podniósł, że jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu

I instancji uznano bez żadnych wątpliwości, iż odwołujący korzystał przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych m. in. z własnego sprzętu komputerowego oraz oprogramowania. Jednocześnie jednak Sąd uznał, iż kwoty wypłacane pracownikowi

w żadnej ich części nie stanowią ekwiwalentu w myśl rozporządzenia. W uzasadnieniu ograniczono się zasadniczo do argumentu, iż z aktów wewnętrzzakładowych nie sposób ustalić relacji poszczególnych sprzętów będących własnością pracownika do przyznaných

za nie kwot, w związku z czym świadczenia te nie mogą stanowić ekwiwalentu w myśl rozporządzenia.

Analiza dokonana przez Sąd I instancji, w ocenie apelującego, nie jest prawidłowa,

a co więcej nie jest wystarczająca. Jeśli Sąd uznał, iż pracownik faktycznie wykorzystywał własny sprzęt w toku pracy, a wolą pracodawcy było rekompensowanie tego kosztu,

to logicznym wnioskiem jest, iż określona część wypłaconego świadczenia stanowiła ekwiwalent w myśl rozporządzenia. W wyniku dokonanych ustaleń, Sąd I instancji był zobowiązany do rozstrzygnięcia, w jakiej części kwota wypłacona pracownikowi była ekwiwalentem w myśl rozporządzenia. Sąd wbrew obowiązkowi orzeczenia co do istoty sprawy, nie podjął się jednak ustalenia, jaka część wypłaconego świadczenia w niniejszej sprawie byłaby odpowiednia dla uznania jej za ekwiwalent. Sąd poprzestał jedynie

na orzeczeniu, iż kwoty te nie korespondują z kosztami używania sprzętu etc.

przez pracownika. W związku z powyższym, zdaniem ubezpieczonego, nie rozpoznano istoty sprawy tj. nie ustalono, w jakiej części wypłacone kwoty stanowią ekwiwalent za używanie własności pracownika. Taka wadliwość orzeczenia winna być zatem zniesiona poprzez uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi

I instancji bądź organowi.

Jeśli chodzi o zarzut sporządzenia przez Sąd I instancji uzasadnienia niezgodnie

z wymogami prawa oraz brak wskazania podstawy faktycznej i prawnej wyroku, apelujący stwierdził, że uzasadnienie Sądu nie zawiera elementów przewidzianych w art. 328 § 2 k.p.c. przez co uniemożliwia kontrolę instancyjną wyroku.

Uzasadnienie wyroku Sądu I instancji nie zawiera nadto wystarczającej analizy podstawy faktycznej wyroku. Jak wskazano powyżej Sąd zupełnie pominął kwestię wysokości kwot, które jego zdaniem byłyby ekwiwalentne

z tytułu używania przez pracownika własnego sprzętu. Ponadto Sąd nie wykazał, dlaczego

w jego przekonaniu wypłacone kwoty nie stanowią ekwiwalentu w myśl rozporządzenia - poprzestał jedynie na wskazaniu, iż w zakładzie pracy nie ewidencjonowano własności pracowników, z której korzystali oni przy świadczeniu pracy, oraz iż wypłacane kwoty

nie były faktyczną rekompensatą za korzystanie z własności pracownika.

Zdaniem skarżącego Sąd I instancji błędnie również zinterpretował definicję przychodów, które nie stanowią podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne

i zdrowotne, przez co nieprawidłowo zastosował wskazane przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ustalając podstawę wymiaru składek w kwocie powiększonej

o wypłacone ekwiwalenty.

Sąd jednocześnie błędnie orzekł, iż wyłączenie podstawy wymiaru składek

na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne znajduje swoje umocowanie w art. 21 ust 1 pkt 13 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. 2012 r., poz. 361 ze zm.). Takie przekonanie nie znajduje żadnych podstaw prawnych. Przepis ten odnosi się jedynie do kwot wolnych od podatku dochodowego, a nie kwot, które są podstawą obliczania składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

Zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa, ekwiwalent może być ustalony pomiędzy stronami stosunku pracy w różnej formie - również w formie ryczałtowej. Sąd I instancji mimo tego błędnie stwierdził, iż warunkiem dla uznania wypłat jako ekwiwalent, jest jego ścisłe określenie co do wysokości oraz udokumentowanie poniesionych kosztów. Ubezpieczony wskazał, iż w większości przypadków pracownik nie ma w rzeczywistości w ogóle możliwości precyzyjnego wskazania pracodawcy np. ile energii czy wody zużył na pranie odzieży roboczej w stosunku do całości kosztów za wodę/energię ponoszonych w związku z prowadzeniem gospodarstwa domowego, podobnie nie ma możliwości dokonania dokładnej wyceny kosztów zużycia własnych narzędzi, sprzętu komputerowego, który wykorzystuje również w innych celach niż służbowe, nie wspominając już o braku możliwości udokumentowaniu takich kosztów w jakikolwiek sposób. Jedynym realnym sposobem zapewnienia pracownikowi rekompensaty pieniężnej jest w związku z tym przyznanie ekwiwalentu w szacunkowo określonej kwocie, uzgodnionej indywidualnie z każdym pracownikiem w drodze stosownej umowy. W przedmiotowej sprawie sam pozwany wskazał, iż z przeprowadzonej w odwołującej się spółce kontroli wynika, że wysokość wypłacanych pracownikom ekwiwalentów była indywidualnie negocjowana, była zmieniana w czasie na niższą lub wyższą.

Stanowisko odwołującego się, jak podkreślił, znajduje jednoznaczne potwierdzenie w licznych interpretacjach podatkowych, które z uwagi na wspólne skutki prawno - podatkowe wypłacanych ekwiwalentów pracowniczych znajdują zastosowanie w omawianym zakresie. Tytułem przykładu w interpretacji indywidualnej z dnia 5 kwietnia 2013 r. (IPPB4/415-153/13-2/JK4) Dyrektor Izby Skarbowej w W. wskazał, iż „przepisy te nie wymagają, by pracodawca dokonywał zwrotu udokumentowanych wydatków ponoszonych przez pracowników. Zgodnie z definicją słownikową ekwiwalent oznacza rzecz zastępującą inną rzecz o równej wartości, odpowiednik, równoważnik (Współczesny słownik języka polskiego, Dunaj B. Warszawa 2007). Skoro zatem z przepisów Kodeksu pracy wynika, że to pracodawca jest zobowiązany do prania, konserwacji, naprawy, odpylania i odkażania stosowanych środków ochrony indywidualnej, odzieży i obuwia roboczego, a w przypadku braku możliwości prania odzieży roboczej wypłaty ekwiwalentu w wysokości kosztów poniesionych przez pracownika to - w ocenie tut. organu - wysokość ekwiwalentu wypłacanego pracownikowi może być ustalona także w sposób inny, niż tylko na podstawie dokumentów przedłożonych przez pracownika. Jako ekwiwalent, wypłacane pracownikowi kwoty mają stanowić rekompensatę kosztów przez niego poniesionych. Wysokość kosztów może być ustalana we wzajemnym porozumieniu pracodawcy i pracownika.”

Z uwagi zatem na brzmienie m. in. rozporządzenia, Sąd błędnie przyjął, zdaniem apelującego, iż warunkiem koniecznym dla uznania, iż dana kwota stanowi ekwiwalent jest jej ścisłe wykazanie i powiązanie z konkretnymi kosztami ponoszonymi przez pracownika oraz koniecznym jest prowadzenie szczegółowej ewidencji w tym zakresie. Taka interpretacja Sądu I instancji nie znajduje oparcia w wymienionych wyżej przepisach rozporządzenia, jak i ustawy systemowej. Jeśli jednak Sąd powziął wątpliwość co do wysokości wypłacanych świadczeń, winien w tym zakresie orzec, jakie kwoty rzeczywiście, zdaniem Sądu, są odpowiednie dla zrekompensowania poniesionych przez pracownika kosztów, czego zaniechał.

Na marginesie skarżący wskazał, iż do oceny Sądu II instancji należałoby zbadanie, czy orzeczenie zostało dotknięte wadą w postaci braku podpisu Sądu. Otóż, jak wynika z zaskarżonego wyroku został on wydany przez SSO Beatę Golba - Kilian, jednakże na końcu uzasadnienia widnieje komputerowo naniesiony dopisek „SSO Bożena Zalewska”. Strony nie otrzymują orzeczeń opatrzonych podpisami Sądu, zatem nie mogą jednoznacznie stwierdzić, iż rzeczywiście podpisy zostały złożone przez dwie różne osoby, czy

jest to zwykła omyłka pisarska. W związku z powyższym kwestia ta jako ewentualna wada prawna badana z urzędu, winna zostać zauważona przez Sąd II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja W. K. jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Spór w sprawie niniejszej powstał wokół kwestii wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne pracownika, a mianowicie możliwości wyłączenia z tej podstawy wypłaconego pracownikowi ekwiwalentu za używanie własnego sprzętu przy wykonywaniu umówionej pracy.

We wskazanym powyżej zakresie rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego odpowiada prawu, aczkolwiek Sąd Apelacyjny do powyższego przekonania doszedł po przeprowadzeniu uzupełniającego powstępowania dowodowego, w szczególności do przeprowadzeniu dowodów z przesłuchania w charakterze świadka A. D., jak również z przesłuchania wnioskodawcy W. K..

Wobec powyższego wyjaśnić należy, że prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez sąd orzekający dwóch naczelných obowiązków procesowych, mianowicie przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami k.p.c. oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia ma natomiast na celu ustalenie, czy w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania sąd pierwszej instancji sprostał tym wymogom. Istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy orzeka jednak w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych w postępowaniu przed sądami obu instancji dowodów. Jako sąd merytoryczny, bazując na tym samym materiale dowodowym, co sąd pierwszej instancji, sąd odwoławczy może czynić własne, odmienne ustalenia. Sąd II instancji może również, na podstawie art. 382 k.p.c., prowadzić uzupełniające postępowanie dowodowe.

Przypomnieć również trzeba, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – ważąc ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, sygn. akt II UKN 685/98, OSNP 2000/17/655, LEX nr 41437).

Przy uwzględnieniu wyżej omówionych uprawnień sądu odwoławczego i reguł dotyczących oceny dowodów, zdaniem Sądu Apelacyjnego roszczenie skarżącego należało uznać za nieudowodnione.

Rozpoczynając rozważania od analizy zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sąd odwoławczy przypomina, iż zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury o uchybieniu art. 328 § 2 k.p.c. można mówić jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera danych pozwalających na kontrolę tego orzeczenia (zob. postanowienie SN z 21.10.2001 r., I CKN 185/01, niepubl.; wyrok SN z 22.05.2003 r., II CKN 121/01, niepubl.; wyrok SN z 20.02.2003 r., I CKN 65/01, niepubl.; postanowienie SN z 21.11.2001 r., I CKN 185/01, niepubl.; wyrok SN z 07.02.2001 r., V CKN 606/00, niepubl.) bądź też,

gdy uzasadnienie orzeczenia sądowego nie zawiera wszystkich lub niektórych elementów wymienionych w tym przepisie, a brak ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy (wyrok SN z 19.12.2001 r., V CKN 158/00, niepubl.). W realiach niniejszej sprawy nie zachodzi zaś żadna z ww. sytuacji. Sąd I instancji nie przeprowadził, w ocenie Sądu

Apelacyjnego, wyczerpującego postępowania dowodowego, co skutkowało koniecznością jego uzupełnienia, jednakże uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia zawiera wszystkie obligatoryjne elementy, a nadto - zarówno w zakresie podstawy faktycznej, jak i prawnej umożliwia kontrolę instancyjną. W szczególności zważyć należy, iż Sąd Okręgowy wyjaśnił motywy, jakimi kierował się uznając, iż brak jest podstaw do uznania spornych kwot wypłaconych W. K. za podlegający wyłączeniu z podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne ekwiwalent za używanie przy wykonywaniu pracy narzędzi, materiałów lub sprzętu, będącego własnością pracownika.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 21 ust. 1 pkt 13 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż wyłączenie z podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne wypłaconego pracownikowi ekwiwalentu znajduje swoje umocowanie w treści ww. przepisu, stanowiącego, że wolne od podatku dochodowego są ekwiwalenty pieniężne za używane przez pracowników przy wykonywaniu pracy narzędzia, materiały lub sprzęt, stanowiące ich własność. Nie ma przy tym wątpliwości, że przepis ten znajduje zastosowanie do ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników, gdyż podstawę wymiaru składek tej grupy ubezpieczonych stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych - art. 18 ust. 1 w zw. z art. 4 pkt 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Sąd Okręgowy istotnie nie powołał w rozważaniach prawnych treści § 2 ust. 1 pkt 6 i pkt 9 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, jednakże uchybienie to nie miało wpływu na prawidłowość rozważań i wniosków Sądu co do możliwości wyłączenia spornych przychodów W. K. z podstawy wymiaru składek.

Kontynuując rozważania wskazać należy, iż w aktach sprawy (k. 71) znajduje się, podpisany przez pracodawcę i nie podpisany przez wnioskodawcę dokument z dnia 1 lipca 2011 r., zatytułowany „Przyznanie ekwiwalentu pracowniczego – pracownik administracyjny”, z którego wynika, iż z dniem 1 lipca 2011 r. W. K. przyznano ekwiwalent pieniężny w wysokości 1000 zł za: używanie własnego oprogramowania do celów przygotowania analiz, kalkulatorów ze specjalnymi funkcjami, specjalistycznych klawiatur, oprogramowania do tłumaczenia wg oświadczenia w domu i w pracy, zestawień i używania własnego komputera do kontaktów z firmą, zakupu drobnych materiałów biurowych jak papier, koszulki foliowe, strój wizytowy (odpowiedni do składanych wizyt klientom).

Płatnik składek wypłacił ubezpieczonemu tytułem ekwiwalentu za używanie sprzętu komputerowego, oprogramowania i materiałów biurowych itp. następujące kwoty:

- a) 700,00 zł – w okresie od czerwca 2011 r. do lipca 2011
- b) 1000,00 zł – w okresie od sierpnia 2011 r. do listopada 2011 r.
- c) 2000,00 zł (za dwa miesiące) – w miesiącu grudniu 2011 r.
- d) 1000,00 zł – w okresie od lutego 2012 r. do stycznia 2013 r.

Zważyć także należy, iż świadek A. D. – prokurent spółki (...), która w spółce zajmowała się sprawami kadrowymi, w tym negocjacją i zawieraniem umów

o pracę oraz aneksów do tychże umów – zeznała, iż W. K. otrzymywał ekwiwalent w związku z używaniem laptopa, oprogramowania komputerowego, specjalistycznych kalkulatorów, profesjonalnej literatury dotyczącej systemu ISO oraz stroju wizytowego na spotkania z klientami. Jednocześnie świadek wskazała, że nie żądano

od pracowników dowodów potwierdzających prawo własności używanego sprzętu, a jego wartość ustalana była na podstawie oświadczenia pracownika. Wysokość ekwiwalentu miała być natomiast uzależniona od orientacyjnie ustalonych cen rynkowych wynajmu danego rodzaju sprzętu.

Wnioskodawca W. K. podał w swoich wyjaśnieniach, iż istotnie korzystał z własnego laptopa do celów służbowych. Początkowo był to laptop marki A., który przywiózł jeszcze z Anglii. Kolejny laptop nabył od kolegi po okazyjnej cenie tj. za niecałe

2 tys. zł. Był to sprzęt wysokiej klasy, którego rynkowa cena wynosiła ok. 4 – 4,5 tys. zł. Komputer nabył wraz z oprogramowaniem w postaci pakietu (...). Ostatniego laptopa odwołujący się nabył w sklepie sieci (...) za kwotę 1799 zł, na raty 0%. Wnioskodawca wyjaśnił, iż w 99% procentach w pracy korzystał z oprogramowania darmowego również dla firm, takiego jak np. (...) (obecnie L. (...)). Nie poniósł on żadnych kosztów związanych z zakupem oprogramowania używanego do celów służbowych. W. K. stwierdził też, iż nie używa w pracy specjalistycznych kalkulatorów. Jeśli chodzi o odzież służbową, to posiada on koszule wizytowe, koszulki polo i podkoszulki z logo firmy, jak również komplet ubrania roboczego przeznaczonego do pracy na hali produkcyjnej, które pierze sam. Zakupu butów ochronnych, jak również garniturów

i obuwia wizytowego dokonał na własny rachunek. Mniej więcej raz na kwartał ponosi on koszty prania garnituru w pralni chemicznej wynoszące ok. 120 zł. W. K. podał, iż interesowała go globalna kwota wynagrodzenia netto, natomiast nie interesował się, jakie kwoty otrzymywał formalnie z tytułu spornego ekwiwalentu czy też z tytułu premii.

Mając powyższe na uwadze należy wskazać, iż pomiędzy stanowiskiem płatnika składek, wynikającym m. in. z podpisanego przez pracodawcę dokumentu z dnia 1 lipca

2011 r. „Przyznanie ekwiwalentu pracowniczego – pracownik administracyjny”, z kwot wypłaconych skarżącemu tytułem ekwiwalentu wynikających z list wynagrodzeń oraz

z zeznań świadka A. D. a wyjaśnieniami wnioskodawcy W. K. istnieją zasadnicze rozbieżności, które w ocenie Sądu Apelacyjnego podważają zasadność roszczenia skarżącego, domagającego się ustalenia, iż kwoty wypłacone tytułem ekwiwalentu,

nie stanowią podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę, iż odwołujący się ani płatnik składek

nie zaoferowali ani w toku postępowania kontrolnego, ani w postępowaniu sądowym dowodów potwierdzających prawo własności używanego sprzętu. Co więcej, świadek A. D. wprost przyznała, iż od pracowników nie żądano okazania takowych dowodów.

Nie zostało zatem wykazane, że sprzęt, którego używał pracownik faktycznie był jego własnością, a tylko pod takim warunkiem ekwiwalent za jego używanie, na mocy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz. U. Nr 161, poz. 1106 ze zm.), nie stanowi podstawy wymiaru składek.

Jak trafnie wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 maja 2014 r. (III AUa 367/14, LEX nr 1477237) konieczne jest wykazanie, że narzędzia, materiały

czy sprzęt, którymi posługuje się pracownik wykonując pracę dla pracodawcy, stanowią jego własność. Z tego też względu pracodawca winien zażądać od pracownika wykazania dowodem, który nie budzi wątpliwości, że konkretne narzędzie jest jego własnością. Oświadczenie, aby mogło stanowić dowód własności sprzętu czy narzędzi, nie może budzić wątpliwości, a więc winno być poparte takimi dowodami, które pozwolą bez wątplenia uznać je za potwierdzające prawo własności pracownika do danego sprzętu, narzędzi

czy materiałów. Skoro omawiany przepis jednoznacznie wymaga, aby narzędzie, sprzęt

czy materiały stanowiły własność pracownika, nie można wymogu tego traktować dowolnie. Nie można również tracić z pola widzenia, iż przesłanką konieczną do uznania wypłaconego ekwiwalentu za niepodlegający wliczeniu do podstawy wymiaru składek jest wykazanie,

czy i w jakim zakresie narzędzia, sprzęt czy materiały stanowiące własność pracownika były rzeczywiście wykorzystywane do pracy na rzecz pracodawcy. Powinny zatem zostać zgromadzone dowody, które potwierdzą posługiwanie się przez pracownika własnym sprzętem przy wykonywaniu zadań służbowych. Nie może zatem

świadczenie to być traktowane jako ryczałt, to jest jako opłata ustalana w określonej kwocie, bez szczegółowej kalkulacji, niezależnie od liczby świadczeń, skoro sama ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych w art. 21 rozróżnia pojęcie ekwiwalentu pieniężnego od pojęcia ryczałtu nie traktując ich wymiennie (tak WSA we Wrocławiu w wyroku z dnia 13 marca 2007 r.,

I SA/Wr 59/07, LEX nr 486464). Orzecznictwo sądów administracyjnych konsekwentnie stoi również na stanowisku, że to płatnik winien wykazać, iż w każdym przypadku wypłacenia ekwiwalentu miało miejsce wykorzystanie przez pracownika do wykonywania pracy własnego sprzętu, narzędzi lub materiału, co nakłada na płatnika obowiązek dokonania odpowiednich, wymaganych omawianym przepisem, ustaleń. Wywiązanie się płatnika z tego obowiązku jest uzależnione od przedłożenia odpowiednich dowodów przez podatnika. Zatem obowiązki w zakresie udokumentowania okoliczności mających wpływ na wysokość zobowiązań podatkowych obciążają zarówno podatników, jak i płatników (zob. wyrok NSA w Szczecinie z dnia 3 lutego 1999 r., SA/Sz 370/98, LEX nr 36146). Sąd Apelacyjny poglądy te podziela i uznaje za adekwatne dla okoliczności sprawy niniejszej.

Wskazać należy, że koszt zakupu kolejnych laptopów, przyjmując hipotetyczne założenie, iż stanowiły one własność odwołującego się, nie korespondowała z kwotą wypłacanego W. K. ekwiwalentu. Obowiązujące przepisy prawa nie określają co prawda kwotowych granic ekwiwalentu, jednak orzecznictwo sądowe, w tym orzecznictwo administracyjne, wypracowało kryteria określenia wielkości ekwiwalentu objętego zwolnieniem, który powinien być ustalony w kwotach realnych uwzględniających nakład pracy i aktualne koszty. I tak, znaczenie ma rodzaj, wartość, częstotliwość wykorzystywania sprzętu pracownika na potrzeby pracodawcy, stopień zużycia sprzętu. Kwotę wypłaty ustala się jako odpowiadającą wartości użyczenia rzeczy z punktu widzenia racjonalnie działającego pracodawcy. Ekwiwalent z definicji językowej to rzecz równa innej wartością, równoważnik. Zatem zwolnienie dotyczy kwoty pieniężnej odpowiadającej wartości używania przez pracownika swojego sprzętu do wykonywania pracy. W celu oszacowania tej wartości pracodawca ustalić musi szereg elementów składających się na określenie kwoty ekwiwalentu np. ilość roboczogodzin, wartość jednej takiej godziny używania sprzętu, normy zużycia itp. Świadczenie to nie może być bowiem traktowane jako ryczałt bez żadnej kalkulacji (...) (zob. wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 13 marca 2007 roku, I SA/Wr 59/07, LEX nr 486464). Nie może być to kwota przypadkowa i musi zachodzić racjonalny związek pomiędzy między kwotą ekwiwalentu a wartością używanego do celów służbowych sprzętu należącego do pracownika. Kwoty przekraczające równowartość korzystania ze sprzętu nie stanowią ekwiwalentu wolnego od składek, podlegają oskładkowaniu jako przychód ubezpieczonego ze stosunku pracy.

Niezależnie od powyższego podkreślenia wymaga, iż uzupełniające postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd Apelacyjny jednoznacznie wykazało, iż W. K. nie poniósł jakichkolwiek kosztów zakupu oprogramowania komputerowego, albowiem korzystał z dostępnego również dla przedsiębiorców oprogramowania darmowego. Sąd odwoławczy w omawianym zakresie dał wiarę wyjaśnieniom wnioskodawcy, który wskazał używane programy i wyraźnie stwierdził, że nie poniósł kosztów ich zakupu, podczas gdy świadek A. D. twierdziła, iż wysokość ekwiwalentu związana była z kosztem zakupu i aktualizacji oprogramowania.

W kontekście powyższego Sąd odwoławczy zwraca uwagę, iż w realiach niniejszej sprawy pracodawca zaniechał ustalenia nie tylko prawa własności używanego przez pracownika sprzętu, ale również jakiegokolwiek parametru pozwalającego na adekwatne ustalenie kwoty ekwiwalentu, jak na przykład wartości sprzętu i normy jego zużycia czy też ilości roboczogodzin i wartości jednej godziny używania konkretnego sprzętu. Zeznania świadka A. D. o porównywaniu oświadczeń pracowników w przedmiocie wartości sprzętu z orientacyjnymi cenami jego wynajmu nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym – nie zaoferowano bowiem jakichkolwiek dowodów wskazujących na dokonywanie przez pracodawcę kalkulacji ekwiwalentu np. z uwzględnieniem rynkowych cen wynajmu danego sprzętu. Wyjaśnieniom takim przeczy również fakt, iż otrzymywany przez wnioskodawcę przez większość spornego okresu ekwiwalent w kwocie 1000 zł, stanowi mniej więcej połowę ceny uiszczanej

przez wnioskodawcę, zgodnie z jego wyjaśnieniami, za przedmiotowy sprzęt. Z punktu widzenia racjonalnie działającego pracodawcy trudno zatem dopatrywać się związku między wartością użyczenia a kwotą ekwiwalentu.

Jeśli chodzi o część ekwiwalentu, która miałaby stanowić rekompensatę za koszty prania odzieży roboczej oraz koszty używania odzieży i obuwia własnego zamiast roboczego wskazać przede wszystkim należy, iż z załącznika nr 7 do Regulaminu Pracy oraz z aneksu

do Regulaminu Wynagrodzeń dotyczącego stawek przyznawania wysokości ekwiwalentów, obowiązujących w spółce (...), nie wynika, aby pracownikowi administracyjnemu (jakim niewątpliwie był W. K., zatrudniony na stanowisku „pracownika administracyjnego – handlowca”) w odróżnieniu od pracowników wielofunkcyjnych taki ekwiwalent przysługiwał. Podpisany jedynie przez pracodawcę dokument z dnia 1 lipca

2011 r., zatytułowany „Przyznanie ekwiwalentu pracowniczego – pracownik administracyjny”, wskazuje na przyznanie wnioskodawcy ekwiwalentu jedynie za używanie stroju wizytowego, odpowiedniego do składanych wizyt klientom, jednakże wspomniany załącznik do Regulaminu Pracy ani aneks do Regulaminu Wynagrodzeń nie określają konkretnych stawek ekwiwalentu za używanie odzieży i obuwia własnego zamiast roboczego.

Niezależnie od powyższego Sąd odwoławczy podkreśla, że postępowanie dowodowe nie dostarczyło podstaw do przyjęcia, iż kwoty wypłacane W. K. tytułem ekwiwalentu miały na celu rekompensowanie kosztów prania odzieży roboczej oraz kosztów używania odzieży i obuwia własnego zamiast roboczego. Wnioskodawca podał, że posiada odzież roboczą, przy czym wyjaśnił, iż pierze ją w domu. Pracodawca – płatnik składek nie przedstawił w toku postępowania ewidencji odzieży roboczej wydanej skarżącemu, którą – jak wskazują zeznania świadka A. D., prowadził. Wnioskodawca używał także

do celów służbowych własnej odzieży tj. garniturów i butów wizytowych, ponosząc mniej więcej raz na kwartał koszty prania garnituru w pralni chemicznej w kwocie ok. 120 zł.

Nie przedstawił jednak pracodawcy ani rachunków zakupu tejże odzieży, ani rachunków za usługę czyszczenia garniturów

Wnioskodawca zeznał, że nie używał kalkulatorów, również płatnik składek faktu tego nie wykazał. Załącznik do Regulaminu Pracy ani aneks do Regulaminu Wynagrodzeń

nie przewidują zresztą ekwiwalentu za używanie tego typu sprzętu. Nie ma zatem podstaw

do uznania, iż część kwot wypłacanych W. K. tytułem ekwiwalentu mogłaby stanowić ekwiwalent za używanie specjalistycznych kalkulatorów.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że również w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych obowiązuje zasada kontryktoryjności. Przenosząc wyrażony w art. 6 k.c., tradycyjnie zaliczany do instytucji prawa materialnego, obowiązek dowodzenia powoływanych przez stronę okoliczności na grunt prawnoprocesowy należy wskazać

że koresponduje on z wyrażoną w art. 232 k.p.c. zasadą inicjatywy procesowej stron. Zgodnie z treścią przywołanego przepisu o proceduralnym charakterze strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Literalna wykładnia omawianego przepisu, jak również jednolite poglądy wyrażane przez doktrynę

i orzecznictwo nie pozostawiają wątpliwości, że to strony są „gospodarzami” postępowania. Tymczasem w niniejszej sprawie ani wnioskodawca, ani zainteresowana spółka – reprezentowane przez profesjonalnego pełnomocnika - nie zaoferowały materiału dowodowego, z którego wynikałoby, że sporne kwoty wypłacone W. K.

z tytułu ekwiwalentu za używanie do celów służbowych własnego sprzętu i odzieży istotnie miały taki charakter, stanowiąc przychód nie podlegający wliczeniu do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

Sąd Apelacyjny zwraca przy tym uwagę, że dopuszczenie przez sąd z urzędu dowodu nie wskazanego przez stronę może nastąpić jedynie w wypadkach wyjątkowych i dotyczy sytuacji, w której pomimo aktywności stron w procesie nie jest możliwe wyjaśnienie wszystkich okoliczności koniecznych do rozstrzygnięcia sprawy. W żadnym zaś razie przepis art. 232 k.p.c. nie może być wykorzystywany jako swoista „furtka” do przerwania na sąd obowiązków, które ciążyą na stronie i które służą jej interesom. W orzeczeniu z dnia

7 listopada 1997 roku (III CKN 244/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 52) Sąd Najwyższy stwierdził, że możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu nie wskazanego przez strony nie oznacza, że sąd obowiązany jest zastąpić własnym działaniem bezczynność strony, a skorzystanie przez sąd za swojego uprawnienia do podjęcia inicjatywy dowodowej jest możliwe jedynie w szczególnych sytuacjach procesowych o wyjątkowym charakterze. Należy zatem jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że to strony procesu, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Na sądzie rozpoznającym sprawę nie spoczywa powinność zarządzania dochodzeń mających na celu uzupełnienie i wyjaśnienie twierdzeń stron oraz poszukiwanie dowodów na ich udowodnienie.

Wskazać trzeba, że ciężar dowodu w przedmiotowej sprawie spoczywał właśnie na skarżącym. Odwołujący, skarżąc decyzję ZUS, zaprzeczył twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń. W konsekwencji, w postępowaniu przed sądem skarżący powinien nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Na etapie postępowania sądowo-odwoławczego, to nie organ ma udowadniać prawidłowość wydanej przez siebie decyzji, lecz strona ma udowodnić, że wskazane przez tą stronę w odwołaniu okoliczności faktycznie miały miejsce. Powyższa reguła oznacza także, że brak inicjatywy dowodowej strony odwołującej się lub niedostateczne wykazanie zasadności jej stanowiska co do zasady skutkować będzie oddaleniem odwołania. Skarżący takich okoliczności i dowodów nie przedstawił. Nie było przy tym rzeczą Sądu przeprowadzenie postępowania w tym zakresie z urzędu, albowiem – jak już wyżej wskazano - czynności z urzędu mogą być realizowane w ramach kontradiktoryjnego procesu tylko wyjątkowo, i to w taki sposób, by nie uchybić zasadzie bezstronności.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. oraz art. 386 § 4 k.p.c. poprzez nierozpoznanie przez Sąd I instancji istoty sprawy i brak rozstrzygnięcia o kwotach rzeczywistego ekwiwalentu przy jednoczesnym ustaleniu, że odwołujący się korzystał z własnego sprzętu, Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności wskazuje, iż przepis art. 368 § 4 k.p.c. adresowany jest do sądu drugiej instancji, a zatem nie może zostać naruszony przez Sąd pierwszej instancji. Sąd Okręgowy nie dopuścił się także zarzucanego mu we wskazanym zakresie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Powołując się na poczynione powyżej rozważania w przedmiocie zasady kontradiktoryjności oraz rozkładu ciężaru dowodu, Sąd odwoławczy podkreśla, iż odwołujący się nie zdołał wykazać zasadności swojego roszczenia. Jak już wyżej wskazano, nie zostało wykazane, aby sprzęt, za którego używanie wypłacono W. K. kwoty tytułem ekwiwalentu, faktycznie był jego własnością. Nawiązując do treści zarzutu skarżącego wskazać trzeba, iż ustalenie przez Sąd I instancji, że: „Ubezpieczony przy wykonywaniu swoich obowiązków pracowniczych korzystał z komputerów, drukarek i oprogramowania zarówno będącego własnością Spółki oraz sprzętu i oprogramowania będącego jego własnością” – nie jest równoznacznie z dokonaniem ustalenia, że konkretny sprzęt, za którego używanie pracownik otrzymał kwoty pieniężne wypłacone tytułem ekwiwalentu stanowił jego własność. Zważyć jednak należy, że nawet gdyby przyjąć, iż sprzęt ten był własnością W. K., brak byłoby podstaw – tak jak chce tego apelujący – do rozstrzygnięcia przez Sąd o kwotach rzeczywistego ekwiwalentu należnego pracownikowi. Wykazywanie tych kwot było bowiem zarówno w postępowaniu przez Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, jak i w postępowaniu sądowym rzeczą wnioskodawcy. Nie przedstawiono zaś żadnych miarodajnych dowodów wskazujących na dokonanie jakiegokolwiek kalkulacji wartości wypłaconego ekwiwalentu.

W tych okolicznościach brak było podstaw do uznania, że kwoty wypłacone W. K. w okresie od czerwca 2011 r. do lipca 2011, w okresie od sierpnia

2011 r. do listopada 2011 r., w miesiącu grudniu 2011 r. oraz w okresie od lutego 2012 r. do stycznia 2013 r. oprócz wynagrodzenia zasadniczego dotyczyły kosztów związanych z używaniem przez niego do celów służbowych i stanowiących jego własność komputerów, oprogramowania, specjalistycznych klawiatur, kalkulatorów itp.

W tym stanie rzeczy, uznając, iż Sąd Okręgowy nie dopuścił się zarzucanych mu naruszeń prawa procesowego i materialnego, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

SSA Daria Stanek SSA Grażyna Czyżak SSA Barbara Mazur